

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 22

Wąbrzeźno, wtorek dnia 22 lutego 1938

Rok 20

Zarządzenia wynikłe z incydentu w „Dzienniku Wileńskim”

WARSZAWA. Wobec wystąpienia „Dziennika Wileńskiego” z artykułem znieważającym pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, władze sądowo - prokuratorskie i administracyjne wydały kolejno następujące zarządzenia:

1) opieczętowany został lokal „Dziennika Wileńskiego”.

2) prokurator S. O. w Wilnie wniósł do Sądu akt oskarżenia z art. 152 kk. za znieważenie narodu polskiego przez zelżenie czci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przeciwko autorowi artykułu S. Cywińskiemu oraz wydawcy „Dziennika Wileńskiego” Aleksandrowi Zwierzynskiemu.

3) sędzia śledczy w stosunku do obu oskarżonych zastosował środek zapobiegawczy — tymczasowy areszt.

4) na wniosek władz administracyjnych i prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie zawieszono wydawnictwa „Dziennika Wileńskiego” do czasu wyroku sądowego w sprawie oskarżonych.

5) dnia 18 lutego br. zostali skierowani do miejsca odosobnienia w Berezie Plotr Kownacki, Witold Świerzewski i Stefan Łochin — członkowie stronnictwa narodowego w Wilnie za podburzanie młodzieży i organizowanie demonstracji.

6) wojewoda wileński zawieszono w tymże dniu działalność stronnictwa narodowego w Wilnie na terenie miasta Wilna oraz wojew. wileńskiego — do odwołania.

7) rektor U. S. B. zawieszono dr. St. Cywińskiego w obowiązkach docenta, a senat akademicki uchwalił przekazać jego

sprawę do postępowania dyscyplinarnego.

8) do Wilna skierowana została kompania kandydatów P. P. dla utrzymania spokoju i bezpieczeństwa.

Zaznaczyć należy, że szereg organizacji na terenie Wilna i woj. wileńskiego powzięło rezolucję piętnującą wystąpienie „Dziennika Wileńskiego”.

Zacięte walki powietrzne w Chinach

Hankou. Dziesięć japońskich samolotów bombardujących, eskortowanych przez 6 samolotów myśliwskich, dokonało onegdaj nalotu na lotnisko w Hankou. Wyruszyło im na przeciw 20 samolotów chińskich. Po 10-minutowej walce Japończycy stracili 6 samolotów, zaś Chińczycy 4. Japończycy wszakże zdołali obrzucić bombami lotnisko.

Samoloty japońskie bombardowały również lotnisko w Czung - Kingu prowincji Seczuan, w którym to mieście przebywa obecnie prezydent Chin Lin - Tsen.

TOKIO. Oficjalnie komunikuje, że podczas sobotniego nalotu na Czuning w prowincji Seczuan samoloty japońskie uszkodziły na lotnisku 14 samolotów chińskich. Podczas bombardowania m. Szensiang zniszczono dwa samoloty chińskie oraz hangary.

POMYSŁNE WYNIKI KONTROFENZYWY CHIŃSKIEJ.

TOKIO. Natarcie na południe wzdłuż linii kolejowej Pekin - Hankou, trwa.

Japończycy zdobyli miasto Huokiasien (20 km. na południe od m. Sinsiang, w północnej części prowincji Honan). Japończycy wycofali się z północnego brzegu rzeki Żółtej.

SZANGHAJ. Wedle doniesień chińskich, wojska chińskie miały zająć miasto Siao pengpu na północnym brzegu rzeki Huai w rezultacie natarcia japońskie na Suczou byłoby na tym odcinku powstrzymane. Japoński komunikat głosi, że Japończycy zajęli miasto Liczeng na pogarniczu prowincji Szansi i Honan.

Dymisja min. Edena

LONDYN. Odbyło się nagle i kilka godzin trwając posiedzenie rządu brytyjskiego, które pierwsze doniesienia prasowe określają jako b. ważne.

Krótko po tym posiedzeniu rozeszła się pogłoska o dymisji ministra spraw zagranicznych Edena. Wieczorem zebrała się ponownie rada ministrów ale w składzie niekompletnym. Minister Eden udał się do mieszkania premiera, któremu doręczył list wyjaśniający powody swego ustąpienia.

Buteńko odnalazł się w Rzymie

Były sowiecki charge d'affaires w Bukareszcie, Buteńko, który niedawno niespodzianie zniknął ze stolicy rumuńskiej i o którym przypuszczano, że przy użyciu zwykłych metod G.P.U. został wprowadzony do Rosji i zamordowany w rzeczywistości zbiegł z Rumunii, by uniknąć zemsty Moskwy.

Buteńko znalazł schronienie w Rzymie.

Wielka mowa Hitlera

BERLIN. Wczoraj w Reichstagu kanclerz Hitler wygłosił oczekiwane z wielkim napięciem tak przez Niemcy jak i świat cały wielkie przemówienie.

Mówiąc o stosunkach polsko - nie-

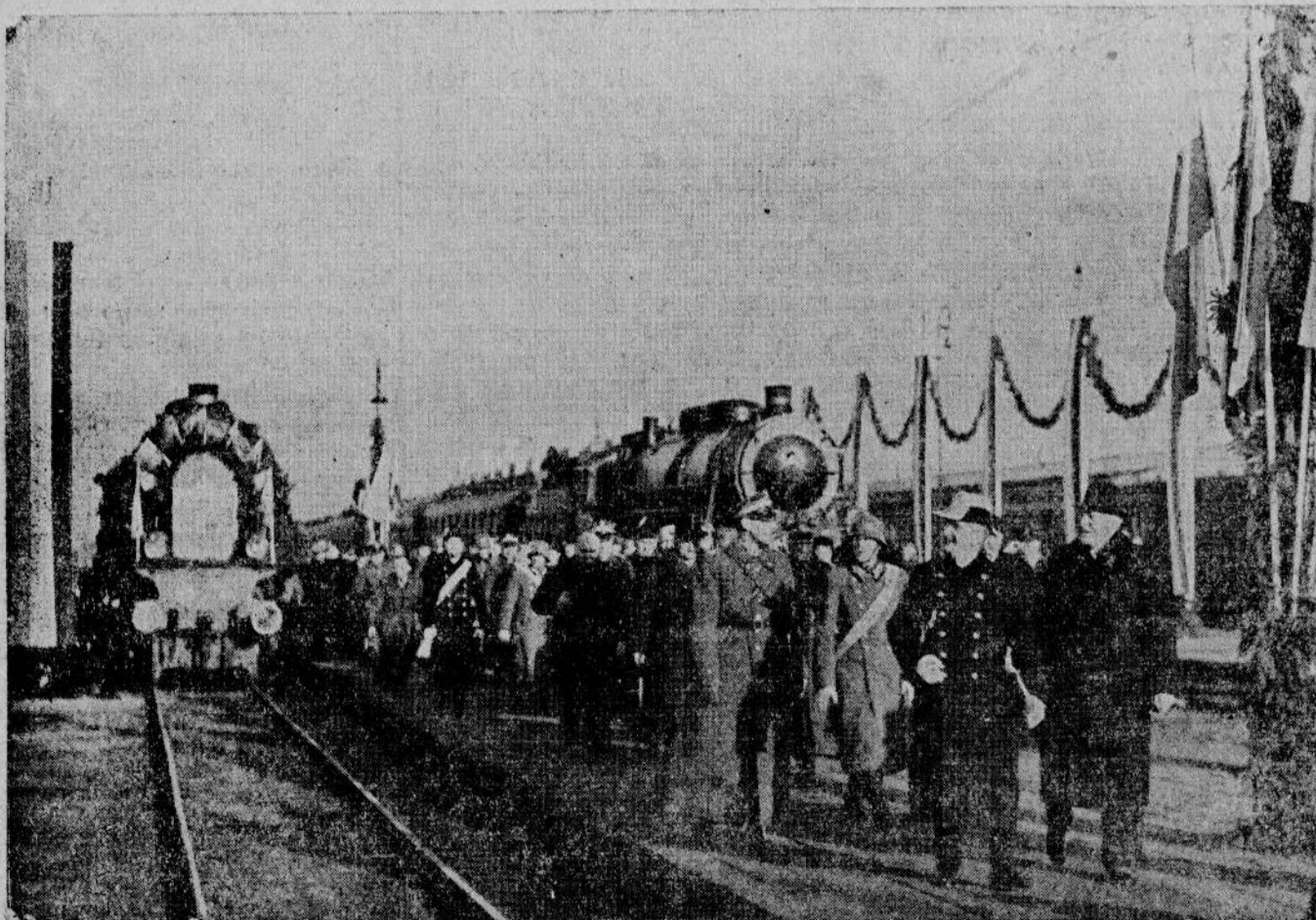
mieckich kanclerz oświadcza co następuje.

„Napełnia nas szczerym zadowoleniem fakt, iż w piątym roku po pierwszym wielkim zewnątrz - politycznym układzie Rzeszy możemy stwierdzić, iż właśnie w naszym stosunku do tego państwa, z którym może mieliśmy największe sprzeczności, nastąpiło nie tylko odprężenie, lecz w ciągu tych lat coraz przy jaźniejsze zbliżenie. Wiemy bardzo dobrze, iż zawdzięczać to należało w pierwszym rzędzie okoliczności, że był wówczas w Warszawie nie parlamentaryzm typu zachodniego, lecz polski Marszałek, który jako wybitna ponad miarę osobistość, odczuwał ważne z punktu widzenia europejskiego znaczenie tego rodzaju niemiecko - polskiego odprężenia.

Wolne Miasto Gdańsk

To dzieło przez wielu wówczas podawane w wątpliwość wytrzymało w międzyczasie swą próbę i może chyba powiedzieć, że od chwili, gdy Liga Narodów zaniechała wreszcie swych ciągłych usiłowań mączenia w Gdańsku i gdy w osobie nowego komisarza desygnowała człowieka o własnym ciężarze gatunkowym, ten właśnie najbardziej niebezpieczny dla pokoju europejskiego punkt wyzbył się całkowicie zagrażającego pokojowi znaczenia.

Państwo polskie respektuje narodowe stosunki w Gdańsku, a Wolne Miasto oraz Niemcy respektują prawa polskie. W ten sposób udało się wyrównać drogę ku porozumieniu, które wychodzi z Gdańska, potrafiło obecnie, mimo prób pewnych mącicieli pokoju, ostatecznie pozbać pierwiastków trujących stosunek między Niemcami a Polską i zmienić go w szczerą, przyjazną współpracę.



REGENT WĘGIER HORTHY W POLSCE.

Głośnym echem w świecie odbiła się wizyta regenta zaprzyjaźnionych z Polską Węgier. — Zdjęcie przedstawia przybycie regenta Horthy'ego do Warszawy, gdzie witają go Pan Prezydent, Pan Marszałek Smigły-Rydz i gorące serca całego Narodu, które pomną dobrze o serdecznej więzi czułości łączącej oba Narody.

Artysta cyrkowy królem Albanii

Do niedawna jeszcze produkował się w Berlinie, w jednym z podmiejskich przedsiębiorstw rozrywkowych artysta cyrkowy, Otto Witte, którego specjalnością było „połykanie mieczy”. Ale nie wielu wybranych wiedziało, że artysta ten inną w swym życiu piastował godność wdzięczniejszą odegrał rolę, a to... króla Albanii.

Historia bowiem wypisuje nieraz najbardziej efektowne przygody romantyczne o niezwykłym napięciu. Na 120 godzin udzieliła ona artyście cyrkowemu Ottonowi Witte majestatu królewskiego. Ten niezwykle skok z cyrku na tron królewski, miał przebieg następujący:

Przez lata całe objeżdżał Witte świat w roli akrobaty i połykacza mieczy. Wybuch wojny na Bałkanach zastał go w Konstantynopolu. Wstępuje do armii tureckiej i zyskuje stopień majora. Po ukończeniu wojny tylko jeszcze w Albanii znajdują się jeszcze 2 pełne korpusy wojsk pod wodzą Essad - Paszy. Witte wie o tych oddziałach, wie także o swoim podobieństwie do księcia tureckiego Halim - Eddina, który w Konstantynopolu w towarzystwie dam haremowych zapomniał o tych korpusach.

Witte wykorzystuje tę okazję i wysyła do armii w imieniu sultana telegram tej treści: „Książę Halim - Eddin przyjeżdża i obejmie naczelne dowództwo nad wszystkimi w Albanii stojącymi oddziałami”. W kilka dni później ląduje w Durazzo w towarzystwie swego przyjaciela, któremu nadał tytuł adiutanta.

Fałszywego księcia przyjmują z entuzjazmem. Komendanci korpusów uroczystie przekazują mu władzę. Essad - Pasza oczarowany księciem ofiaruje mu koronę Albanii. Otto Witte nie odmawia i oto dnia 15 lutego 1913 roku odbywa się koronacja cyrkowa. Stolica Irana tonie w powodzi kwiatów i sztandarów.

Witte jednak nie chce być zbyt długo oszustem. Wykorzystał swe podobieństwo do księcia, ale też chce władzę oddać we właściwe ręce. Wysłał telegram do Konstantynopola, lecz książę Halim - Eddin, zajęty haremem odmawia przyjazdu. Wśród mgły i nocy ucieka więc Witte z Albanii, prześniwszy swój piękny sen o władzy królewskiej.

300 przemyconych futer skonfiskowała straż graniczna

Straż graniczna wpadła po dłuższej obserwacji na trop zorganizowanej szajki przemytników skórek futerkowych, działająca na pograniczu śląsko - niemieckim.

Wywiadowcy udali się w ślad za znanymi przemytnikami Oskarem Gawronem z Orzechowa i Polą Steflerową z Katowic do Częstochowy, gdzie przemyt-

WIELUN. Mieszkańcy wsi Śmiałka w powiecie wieluńskim przeżyli kilka dni grozy z powodu niesamowitego zdarzenia na cmentarzu. W miesiąc po pogrzebie zmarłej Anny Łasikówny, kilka jej koleżanek odwiedziło grób, celem pomodlenia się. Gdy zaczęły się modlić, usłyszały, jakby płacz z grobu. Przer-

żone uciekły, opowiadając o zdarzeniu całej wsi. Rozpoczęły się formalne pielgrzymki mieszkańców, którzy domagali się odkopania grobu, twierdząc, że Łasikówna była w letargu. Wkrótce jednak wyjaśniło się, że źle wmurowany krzyż na sąsiednim grobie za podmuchem wiatru wydawał dźwięki, podobne do płaczu

Dziewczynki uległy zbiorowej psychozie strachu, powodując podniecenie całej wsi.

W kilku słowach...

KOBIETA KRAWCEM MĘSKIM

TUCHOLA. Na tutejszym terenie po raz pierwszy zdarzyło się, że przed komisją egzaminacyjną złożyła egzamin na czeladnika w krawiectwie męskim kobieta, niejaka Wanda Gliniecka ze Śliwic.

WOJSKOWOŚĆ UŻYWAĆ BĘDZIE TYLKO WORKI Z LNU

WILNO. Wszystkie oddziały wojskowe oraz K.O.P. na terenie Wileńszczyzny używać będą worki tylko z lnu wileńskiego.

Zostały już zakupione większe partie do codziennego użytku tego gatunku worków.

OŁÓW I CYNK ODKRYTO W KIELCACH

KIELCE. W niektórych kopalniach marmuru w okolicach Chęcina natrafiono na gniazdo bogato procentowej rudy, ołowiu i cynku.

Złóż ofiarę na F.O.N.

Zebranie prezydium okręgu OZN. w Toruniu

Ostatnio odbyło się w Toruniu zebranie prezydium miejscowego okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego z udziałem przewodniczących oddziałów z Chełmna, Chełmży, Wąbrzeźna, Kowalewa i Torunia, na którym przewodniczący prezydium mec. Tomaszewski przedstawił wyniki prac za okres ostatnich trzech miesięcy.

Jak z tego sprawozdania wynika, li-

nicy podjęli z ekspedycji towarowej skrzynie, zawierającą 300 skórek futrzanych.

Przemytniczą parę wraz z ich pomocnikiem Aronem Turczyńskim z Katowic zatrzymano i osadzono w areszcie.

Skórki przeznaczone były dla kupców warszawskich.

czba członków organizacji wzrosła na terenie okręgu o przeszło 1000 osób. Ponadto przewodniczący zebrania poinformował obecnych o planach prac na przyszłość, podkreślając, że tylko zorganizowane społeczeństwo może się przeciwstawić wszelkim trudnościom i przyczynić się do podniesienia powszechnego dobrobytu.

MARJAN BRONISŁAWSKI

70

Szumowiny

Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

— Zapewne zechce pan zaraz zobaczyć swą córkę, prawda? W tej chwili posłę po nią — rzekła zakonnica i już sięgła ręką do dzwonka, stojącego na biurku, gdy nagle wstrzymała się.

— Nie — powiedziała. — Pańska córka jest zbyt wrażliwa i uczuciowa. Nagła radość mogłaby jej zaszkodzić. Wszak wiemy, że wielka boleść jak i wielkie szczęście może zabić człowieka... Trzeba ją przygotować, usposobić do przyjęcia tej radosnej wieści. Najlepiej będzie, jak państwo zaczekać na dole w rozmównicy, gdzie o tej porze nikogo niema, a ja posłę po pannę Burską i tu ją przygotuję do powitania ojca. Dobrze?

Burski skłonił się z wdzięcznością. — A więc proszę zejść na dół i czekać. Niedługo przyjdzie tam pańska córeczka — rzekła przełożona. — Jedno mnie tylko smuci, a mianowicie to, że prawdopodobnie zabierze pan nam to dobre dziewczę, które wszystkie pokochałyśmy serdecznie.

— O tak, zabiorę, zabiorę — odpowiedział Burski. — Ale jeszcze nie zaraz. Za jakiś czas, gdy postaram się o odpowiednie mieszkanie, poproszę czcigodnej matki przełożonej o wydanie mi córki, a tymczasem niechże tu zostanie, bo gdzieżby mogła mieć lepiej niż pod waszą opieką?

— Dziękuję panu za te słowa. No, ale widzę z pańskiej twarzy, że każda dalsza minuta oczekiwania bóli panu sprawia. Idźcie państwo do rozmównicy...

Zeszli na dół. Po drodze Lubiczowa śmiejąc się mówiła:

— A co, widzi pan? Zazdroścę panu takiej córki i daj Boże, żebym ją swoją nazwać mogła — dodała, mając Stefana na myśli.

Podczas, gdy siedzieli w rozmównicy, oczekiwali na Haneczkę, przełożona

wezwała dziewczynę do siebie.

— Jak się masz, moje dziecko! — rzekła do uśmiechniętego dziewczęcia.

— Chciałem pomówić z tobą.

Niepokój odbił się na twarzy Haneczki.

— Czyżbym co zbroiła? — pomyślała — i teraz przełożona da mi burę?

— Siadaj tu obok mnie — mówiła łagodnie zakonnica. — No i cóż, podobna ci się u nas w klasztorze?

— O, bardzo, proszę matki przełożonej — odpowiedziała, dziwiąc się w duchu pytaniu.

— I chciałabyś zostać z nami na długo? — dopytywała się dalej przełożona.

— Dobrze mi tu — rzekła dziewczyna. — Lepiej jak dotychczas mi było u państwa Harden.

— Bardzo mnie to cieszy. No, ale może przyjąć czas, że będziesz musiała opuścić klasztor. Wszak jesteś już dorosłą panią... Ale słuchaj Haneczko, słyszałam, że ty masz jeszcze ojca gdzieś daleko, czy to prawda?

— Mój ojciec dawno już wyjechał i jest gdzieś w Ameryce Południowej. Mówił mi o tym pan Winters, jak stamtąd przyjechał, bo jego właśnie mój tatuś przysłał do mnie.

Cień smutku pokrył miłą twarzyczkę dziewczyny.

— Aha... — mówiła przełożona. — A gdyby twój ojciec przyjechał, cieszyłabyś się bardzo?

Oczy Haneczki zabłyśły.

— Jakże pragnę, żeby tatuś mój wrócił i był już na zawsze ze mną! Pamiętam jeszcze jak przez sen, jaki on był dobry dla mnie, jak mnie pieścił. Byłam jeszcze małą dziewczynką jak odjechał...

— Otóż, moja droga, powiem ci, że mam pewne wiadomości, że twój ojciec niedługo przyjedzie... może już nawet jest w New Yorku. Wiem to

od pani Lubiczowej, która jest na dole w rozmównicy.

— Ależ to dziś nie jest niedziela — rzekła Haneczka, rumieniąc się jak wiśnia. — Pani Lubicz przychodzi ze Stef... z panem Stefanem tylko w święta...

— Jednak dziś przyszła, i to nie sama, ale z jakimś starszym panem...

Haneczka zbladła nagle i przez ciało jej przeszło lekkie drżenie. Wielkimi oczami spojrzała na przełożoną, która tymczasem mówiła dalej, zająkując się i mieszając. Pocziwa zakonnica nie umiała dobrze kręcić i kłamać.

— Tak... ze starszym panem... I wiesz, moje dziecko... mnie się zdaje, że ten pan to może jest twoim oczekiwanym ojcem... Tak... tak... — płątała się. — Nazywa się nawet Burski, więc...

Zaniepokoiła się na widok zmienionej Haneczki.

— Uspokój się, moje dziecko, bądź dzielną, dobrą dziewczynką... Wielka radość cię czeka...

— Matko przełożona... kochana, droga... proszę mi powiedzieć wszystko! Czyżby spełniły się moje marzenia?!

Zakonnica wstała z krzesła, przyciągnęła Haneczkę do siebie i dogłębnie wzruszona mówiła:

— Nie mogę dłużej tać przed tobą, że ojciec twój rzeczywiście przyjechał i czeka na ciebie w tej chwili na dole w rozmównicy... Daruj mi, dziecko moje, że nie powiedziałam ci tego od razu, ale chciałam cię pomału przygotować... Bałam się, że nagle wieść o tem może ci zaszkodzić...

Haneczka okrywała ręce zakonnicy pocałunkami. Z oczu jej padały wielkie, czyste łzy szczęścia i radości.

— Idź teraz, Haneczko, i przywitaj się z twoim ojcem. A obetrzyj te łaski, bo przykro by mu było, gdyby widział, że jego córeczka płacze. Idź, przywitaj się, a potem, jak się już nacieszysz nim, przyjdźcie tu do mnie.

Haneczka otarła łzy i z rozjaśnioną twarzą wyszła z pokoju przełożonej. Radość niewypowiedziana rozparła jej serce. Zbiegła po schodach i stanęła w drzwiach rozmównicy.

Burski zatopiony w zadumie nie dostrzegł szelustu jej kroków, a Lubiczowa była właśnie zajęta przeglądaniem leżącego na stole pisma ilustrowanego.

Slicznie wyglądała Haneczka w skromnej, granatowej sukience, z jasną głow-

ką przepasaną wstążeczką i promieniąjącą, jak blask słońca, rozradowaną twarzyczką.

Stała w drzwiach i zapartym oddechem wpatrywała się w postać ojca.

— Więc to on... mój tatuś jedyny... Przyjechał do mnie... biedny mój tatuś...

W tej chwili Burski podniósł głowę i wzrok jego padł na Haneczkę. Zerwał się z krzesła i wpatrzony w twarz Haneczki jak w tęczę, wyszeptał zbielełymi wargami:

— Dziecko moje... Haneczka... Haneczka...

Wyciągnął ku niej obydwie ręce, a lzy jak groch toczyły mu się po policzkach.

A w niej wezbrało serce i lzy perliste puściły się z oczu. A wraz z potokiem łez wyrwał się z ust jej okrzyk szczęścia...

— Ojciec mój, ojciec! — rwało się z zaciśniętego gardła.

Podbiegła do Burskiego i jak male dziecko przytuliła się do szerokiej jego piersi.

— Ojciec... ojciec — szeptała, gdy otoczył ją ramionami i w milczeniu gładził ją po zatawionej twarzyczce.

— Dziecię moje... po tylu latach rozłąki... po tylu długich latach męki i tęsknoty...

Długo trwali tak w serdecznym uścisku, zapomniawszy o świecie, o przebytych cierpieniach, latach sieroctwa i opuszczenia.

Potężnym głosem przemówiło uczucie ojca — z równą siłą odpowiedziało serce dziewczęcia.

Lubiczowa w milczeniu przyglądała się tej cichej, a tak wymownej scenie. Sama głęboko wzruszona, gwałtem tamowała łzy, rwąc się jej do oczu.

Po długiej chwili Burski wypuścił Haneczkę z objęcia i trzymając ją za ręce odsunął ockolwiek od siebie.

— Niechże ci się przypatrzę — mówił radośnie uśmiechnięty. — Jakże podobna jesteś do matki twojej, sieroto moja kochana... Piękna i słodka, jak ona...

Usiedli przy sobie na kanapie i trzymając się a ręce zaczęli bezładnie opowiadać o ubiegłych latach.

A gdy przyszła mowa o Stefanie, Haneczka zarumieniła się i przytuliła mocniej do ojca.

(Ciąg dalszy w nast. numerze)

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wąbrzeskiego

WĄBRZEŻNO — RYNEK 17

Tajemnica wkładów oszczędnościowych złożonych w K. K. O. ustawowo zagwarantowana

Przemówienie gen. Skwarczyńskiego przez radio

W poniedziałek 21 bm., w pierwszej rocznicę ogłoszenia deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego, szef Obozu gen. S. Skwarczyński wygłosi o godzinie 19,50 przez radio przemówienie, transmitowane na wszystkie rozgłośnie.

KRONIKA Kalendarzyk

21
LUTY

Poniedziałek

Feliksa b., Fortunata Eleonory.
Słowiński: On'sława.
Słońca wsch. 6,41 zach 17,00.
Księżyc wsch. 0,19 zach 9,7.

Kronika historyczna:

1530. Koronacja Zygmunta Augusta.
1803. Wyjazd legionów na San Domingo.
1809. Wojska gen. Chłopińskiego bohatersko walczyły przy zdobyciu hiszp. Saragossy.
1846. Wybuch powstania w Krakowie.

22
LUTY

Wtorek

Katedry św. Piotra w Antyochii.
Słowiński: Wracisława.
Słońca wsch. 6,39 zach 17,2.
Księżyc wsch. 1,21 zach 9,44.

Kronika historyczna:

1382. Założenie klasztoru na Jasnej Górze.
1732. Urodził się Jerzy Waszyngton.
1810. Ur. się pod Warszawą Fryd. Chopin.
1846. Kraków wypędza wojska austriackie.

WĄBRZEŻNO

● **Akademia Ligi Morskiej i Kolonialnej.** Wczoraj w niedzielę ruchliwy Zarząd L. M. K. urządził w hotelu p. Kostrzewy akademię dla szkół, organizacji P.W. i W.F. oraz ludności naszego miasta.

Na akademię przybyli przedstawiciele władz z p. Starostą Kalksteinem, p. burmistrzem Schwarzem i ks. proboszczem Zarembą na czele jako i goście z Kół inteligencji, natomiast współudział innych warstw społeczeństwa był słaby. Jak podkreślił prezes Ligi p. mecenas Chwiećko akademię urządzono, ażeby uczcić moment powiększenia naszej floty wojennej przez nową jednostkę wartościową, okręt „Orzeł” i by rozpocząć zbiórki funduszy na ścigacza „Pomorze”, który ma być darem społeczeństwa pomorskiego dla naszej siły zbrojnej na morzu.

Po dwóch nastrojowych pieśniach wykonanych pięknie przez chór Powszechnej Szkoły Żeńskiej pod batutą p. Lewandowskiego, p. profesor Golik w treściwym i szeroko ujętym referacie przedstawił „Znaczenie dostępu do morza” dla Państwa Polskiego, zasługi, które ludność Pomorza a zwłaszcza Kaszubi położyli dla uratowania Polsce tego arcyważnego ekwipunku nad morzem i obowiązki, jakie spoczywają na społeczeństwie, by wyposażyć siłę zbrojną w środki zadane i konieczne do obrony tego dostępu do morza.

Po deklamacji ucznia gimn. Lontkowskiego pt. „Morze” i płomiennym hymnie do morza, wypowiedzianym przez ucz. Szkoły Żeńskiej Malinowską, chór „Lutni” pod batutą p. J. Kurzyńskiego odśpiewał nawiązując do treści przemówienia p. prof. Golika pieśń Nowowiejskiego „Niema Kaszub bez Polonii a bez Kaszub Polski” oraz „O ziemię Ojców.”

Akademię zakończyła okolicznościowa inscenizacja uczniów i uczennic Państwowego Gimnazjum pt. „Gdynia”.

Na tle pięknej dekoracji z „Darem Pomorza” pośrodku, młodzież polska oddawała gorący hołd szczególnie przez siebie ukochanemu Morzu i wspaniałej Gdyni.

Uroczystość spełniła w zupełności swój cel, była świadectwem przywiązania społeczeństwa polskiego do polskiego morza i pobudziła ofiarność na cele dobrobytu na morzu.

Jedyny dysonans w tej udanej imprezie stanowił instrument, który właśnie ma przeciwdzia-

ać dysonansom: fortepian, który robi raczej wrażenie jakiegoś sędziwego klawicybala, wydobytę z zatopionego okrętu, a któremu pękło serce w tragicznej katastrofie, którą dotąd oplakuje jęklwym głosem.

● **W rocznicę zaślubin Polski z Morzem.** Dnia 10 lutego w rocznicę uroczystego zaślubienia Polski z morzem odbyła się piękna uroczystość. Obchód tej rocznicy był zorganizowany przez Koło LMK., którego prezesem jest nauczyciel p. Lewandowski.

Na uroczystości prócz uczennic było obecne grono nauczycielskie i p. dr. Podlaszewski jako gość z ramienia Zarządu LMK. Na program uroczystości złożyły się: wiersze wygłoszone przez uczennice: **Hołówkównę, Kalksteinównę i Ratajczakównę**, Referat pt. „**Kochajmy Polskie Morze**” odczytała ucz. Chojnacka; referat: „**Zaślubiny Polski z Morzem**” wygłosiła ucz. Jędrzejewska.

Prócz tego chór szkolny pod batutą p. Lewandowskiego wykonał dwie pieśni morskie. Program tej uroczystości był opracowany bardzo starannie i oparty na dwóch hasłach: „**Frontem do Morza**”, i „**Żądamy kolonii**”. Widać, że Koło szkolne LMK. pracuje i osiąga wyniki swej pracy, gdyż uczennice nie tylko głoszą hasła, ale je doceniają i rozumieją. Piękne przemówienie do uczennic wygłosił p. nauczyciel Lewandowski, w którym podkreślił znaczenie morza i kolonii dla Polski i wyraził miłość do morza dzieci pomorskich nieomal hartowanych wiatrem do morza, miłość czynną gotową w każdej chwili bronić tego morza, chociażby przyszło ponieść największe ofiary.

W dziecięcych oczach widać było zapal i chęć niesienia swej pracy, wysiłków dla rozwoju potęgi morskiej, a w razie potrzeby dla jej obrony. Młodzież tak wychowana, będzie reklamą wzrostu potęgi Polski na morzu „godna nazwy mieszkańca „**Wielkiego Pomorza**”.

● **Krnąbrna syrena.** W związku z naszą notatką o pożarze na kolonii wąbrzeskiej doniesiono nam, że nie zaalarmowanie straży pożarnej do ognia spowodowane było nie tylko samorzutną akcją zlokalizowania pożaru, podjętą przez mieszkańców kolonii, lecz z tej prostej przyczyny, że przyrząd alarmowy odmówił posłuszeństwa.

Widocznie nasza „syrena” jak każda kobieta ma swoje „nyki”, i swawolnie milczy wtedy, gdy właśnie pragnie się usłyszeć jej „miły głosik”. Jednakowoż taka oporność stoi w jaskrawym przeciwieństwie do celu, dla którego jest ona przeznaczona i należałoby ją nauczyć rezonu, by nie dopuścić do sparaliżowania naszego pogotowia pożarowego.

W ostatniej chwili atoli dowiadujemy się, że w przytoczonym wypadku zaniemówieniu syreny, zawinęła siła wyższa, brak jej bowiem było ożywiającego ją prądu elektrycznego, którego dostawa z przewodów wysokiego napięcia właśnie w tym czasie uległa przerwie.

● **Dodatni wynik imprez sobotnich.** Jak przewidywaliśmy skumulowanie na ubiegłą sobotę aż 2 wielkich zabaw, bo jubileuszowego obchodu 50-lecia „**Towarzystwa Przemysłowców**” przez **Towarzystwo Samodzielnych Rzemieślników** oraz wspólna zabawa **Towarzystwa św. Wincentego a Paulo z Chrześcijańskim Zw. Nauczycielstwa Polskiego** okazało się w wyniku pomyślne. By uczcić jubileusz najstarszego polskiego towarzystwa naszego miasta stawiła się do Hotelu pod Orłem liczna publiczność naszego społeczeństwa z p. Starostą Kalksteinem na czele. Ze zainteresowaniem wysłuchano treściwego referatu o historii jugilatki wygłoszonego przez p. Czarnotę - **Bojarskiego**, który kończąc swoje przemówienie wspominał o zmarłych założycielach i członkach towarzystwa - jubilatki, uczcił żyjących dotąd założycieli członków pp. **Sassa Franciszka i Jana Kopezyńskiego** i wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. P. burmistrz **Schwarz** poruszył w swoim przemówieniu cel na który przeznaczony został czysty zysk z imprezy, mianowicie zasilenie w fundusze Kasy Bezprocentowego Kredytu, która ma być trzonem, o który oparty niezamodni rzemieślnicy będą mogli poprawić swój byt.

Zabawa miała harmonijny przebieg, w serdecznym nastroju bawiono się ochoczo do rana. Powodzenie miała również druga impreza tegoż wieczoru. Na zabawę karnawałową urzą-

żaną przez **Nauczycielstwo** wspólnie z **Towarzystwem św. Wincentego a Paulo** przybyli liczni goście, przy czym atrakcją był niechybnie wzniesiony cel, na który obrońcy zostanie czysty zysk: przysporzenie funduszy na akcję dożywiania dzieci. Fakt, że pomimo licznych imprez tegorocznego karnawału publiczność dopisała, świadczy chlubnie o **rozumieniu naszego społeczeństwa dla tej doniosłej sprawy i o jego ofiarności**.

● **Zbiórki w lokalu publicznym.** Wszelkie publiczne zbieranie ofiar w gotówce i w naturze na pewien z góry określony cel, wymaga urzędowego pozwolenia władzy.

Sąd Najwyższy ogłosił interpretację, że przez publiczne zbieranie ofiar należy rozumieć działalność wśród nieograniczonej i nieokreślonej ściśle ilości osób tj. sięgnięcia w ten sposób do ofiarności publicznej. Okoliczność czy zbiórka prowadzona jest w miejscu publicznym, czy w lokalu prywatnym jest bez istotnego znaczenia, gdyż nie traci cech publiczności, gdy kwestarze chodzą po mieszkaniach prywatnych, lub też zbierają ofiary podczas zebrania w lokalu prywatnym strajkujących pracowników.

Zakaz nie ma tylko zastosowania do zbiórek, wśród grona osobiście znanych nawet w lokalu publicznym.

● **Sprawozdanie z zebrania Lokalnego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży miasta Wąbrzeźna.** We wtorek dnia 15 lutego br. odbyło się zebranie Lokalnego Komitetu Pomocy Dzieciom i młodzieży m. Wąbrzeźna w szkole powszechnej męskiej pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Nałęcza. Jako przewodniczącego Powiatowego i Lokalnego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Po zagajeniu zebrania i podaniu do wiadomości porządku obrad zdał przewodniczący sprawozdanie z działalności Komitetu za czas od 1. X. 1938 r. do 31 I. 1938 r., które przedstawia się następująco:

W czasie od 1 grudnia 1938 r. do 31 stycznia 1938 r. Komitet dożywił 550 dzieci dziennie wydając śniadania, na których dzieci otrzymywały zupy mleczne, zupy tłuste i grochówkę. Na dożywianie wydano 642 bochenków chleba 4 ft. Z tego dzieci zamożniejsze przyniosły w skibkach 222 bochenków. Zużyto 516 ft. mąki żytniej, 276 ft. mąki pszennej, 103 ft. słoniny, 17 ctr. kartofli, 268 ft. kaszy, 145 ft. gryzu, 390 ft. grochu, 207 ft. cukru, 1670 litr. mleka 150 ft. fasoli, 330 kostek kawy, 15 ft. smalcu, 12 ft. mięsa i 550 strucli. Prócz śniadań otrzymały dzieci w wigilię Bożego Narodzenia po jednym struclu. Poza tym obdarowano w miesiącu najbiedniejszą dziatwę odzieżą i obuwiem, dostarczonych tut. Komitetowi przez Powiatowy Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Wąbrzeźnie. Wydano 40 par obuwia, 26 płaszczy i 10 swetrów.

Do Komitetu Wykonawczego wybrano pp. przewodniczącego **Nałęcza, J. Kurzyńskiego**, kier. szkoły **Lirównę, D-rową Piotrowską, D-rową Podlaszewską**, burmistrza **Schwarza i Lisewską Helenę**.

W wolnych głosach omawiano różne sprawy jak zwalczanie żebractwa wśród młodzieży szkolnej i przedszkola oraz sprawy dotyczące Komitetu.

Na tym zebraniu zakończono.

OSIECZEK

— **Akademia Papieska.** W niedzielę dnia 13 lutego po sumie w sali p. Jaranowskiego odbyła się **akademia papieska**, z okazji 16 rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI.

Akademię papieską zagał słowami **Niech Będzie Pochwalony Jezus Chrystus** prezes **Paraf. Akcji Kat. p. Błażejewski Leon**, podając w krótkich zarysach cel akademii. Chór kościelny św. Cecylii odśpiewał dwie piękne pieśni na cześć Ojca św. pod batutą organisty p. **Janowskiego**. Uczennice szkolne **Błażejewska Marta i Wańczykówna Stanisława**, oraz drh. **KSMŻ. Żolińska Maria** wygłosiły okolicznościowe deklamacje. Kierownik szkoły p. **Piotrowski** wygłosił pięknie opracowany referat, ilustrujący zasługi papieża **Piusa XI** pt. „**Zachowaj Go nam Panie**”, kończąc referat wniósł trzykrotny okrzyk na cześć **Piusa XI** **Niech żyje** Zebrani okrzyk ten trzykrotnie z entuzjazmem powtórzili **F. Lewandowska** czł. chóru kość. wygłosiła odczyt pt. „**Śmierć Piotra**” (wyjątek z „**Quo vadis**”

Na koniec akademii prezes **PAK. p. Błażejewski** podziękował wszystkim wiernym za tak liczny udział w akademii, ks. proboszcz **Borzyczkowskiemu**, p. kierownikowi **Piotrowskiemu** i nauczycielstwu za przyczynienie się do urzędzenia tej akademii, **Chórowi kość.** z organistą p. **Janowskim** na czele, za piękne wykonanie pieśni. Pieśnią „**My chcemy Boga**” zakończono podniosłą uroczystość.

Obniżka komornego do 1. I 1939 r.

WARSZAWA. Dziennik Ustaw Nr 8 z dnia 9 lutego br. przynosi oczekiwaną ustawę przedłużającą obniżkę komornego, wprowadzoną jak wiadomo w listopadzie 1935 roku na okres od 1 grudnia 1937 roku aż do końca roku bieżącego.

Od 1 stycznia 1939 roku wysokość komornego wzrastać będzie co kwartał o 2,5 procent komornego podstawowego aż do osiągnięcia wysokości pełnego podstawowego komornego.

Rozwiązanie Sejmików Wojewód. w Toruniu i Poznaniu

WARSZAWA. Na ostatnim posiedzeniu, Rada Ministrów powzięła uchwałę o rozwiązaniu sejmików wojewódzkich w Toruniu i Poznaniu.

Zarządzenia te są uzasadnione potrzebą przeprowadzenia nowych wyborów do samorządu wojewódzkiego ze względu na mającą nastąpić z dnia 1 kwietnia 1938, zmianą ich granic.

Giełda zbożowa

Placono złotych za 100 kg.

Ziemliopłody	Bydgoszcz 18. 2.	Poznań 18. 2.
Zyto	22,00—22,25	20,50—20,75
Perzemia	27,00—27,50	26,00—26,50
Jęczmień brow.	20,00—20,75	19,40—19,90
Jęczmień jednolity	19,25—19,50	20,40—20,65
Owies	19,75—20,00	19,75—20,25
Rzepak zimowy	54,00—55,00	53,00—55,00
Rzepak	55,00—57,00	—
Mak niebieski	81,00—84,00	78,00—82,00
Gorzecza	32,00—36,00	32,00—34,00
Siemianko	45,00—48,00	47,00—49,00
Peluszka	20,00—21,00	00,00—00,00
Wyka	00,00—00,00	23,00—25,00
Groch polny	22,00—24,00	23,00—25,00
Groch Viktoria	23,50—25,50	22,00—24,50
Groch Folgera	22,50—24,50	23,00—25,00
Lubin niebieski	13,25—13,75	—
Lubin szlty	13,75—14,75	—
Koniaryna szwds.	—	—
Koniaryna czerw.	—	—
Koniaryna biała	—	—

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJ- SKIE.

Poznań, dnia 17. 2. 1938 r.
Placono za 100 kg. żywej wagi.

Świnie	
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	80—82
Maciory i późne kastraty	70—80
Krowy	
Wytuczona pełnomięsiste	56—62
Tuczona mięsiste	48—52
Nietuczona dobrze odżywiana	38—44
Mięsiste odżywiane	20—28
Wolny	
Pełnomięsiste wytuczona nieoprzęgowane	58—62
Mięsiste tuczona młodsze do lat 3	48—54
Mięsiste tuczona starsze	42—46
Mięsiste odżywiane	36—40
Cielęta	
Najprzodniejsza cielęta wytuczona	80—90
Tuczona cielęta	70—78
Buchajcy	
Wytuczona pełnomięsiste	54—55
Tuczona mięsiste	80—68
Nietuczona, dobrze odżywiana starsze	36—45
Mięsiste odżywiane	42—40

BACZNOŚĆ ROLNICY!

Pruszczycza na granicy naszego powiatu

W miejscowości Zalesie powiatu toruńskiego wybuchła pruszczycza. Rolników naszego powiatu wzywamy, iż by w interesie własnym i ogółu, w razie stwierdzenia objawów wzbudzających podejrzenie bezwzględnie zameldowali o tym najbliższej władzy.

Należy żądać już teraz od odtłuszczarzy wydawania mleka odtłuszczonego już przygotowanego.

Odtłuszczarniom natomiast poleca się natychmiast zaopatrzyć się w urządzenia do przygotowania mleka odtłuszczonego, — gdyż w przeciwnym razie nastąpi bezwzględnie unieruchomienie odtłuszczarni niewyposażonych należycie w urządzenia ochronne, na podstawie zarządzenia władz administracyjnych.

KOMUNIKAT!!!

W związku z akcją zorganizowania pomocy zebrzącym tuł- miast, podajemy do wiadomości, że pierwsza wypłata zebranych kwot od posiadaczy wywieszek z Tow. św. Wincentego a Paula nastąpi w czwartek dnia 3 marca pomiędzy g. 9,00 a 11,00 przed południem przed salką parafialną. Wypłata nastąpi podług ściśle skontrolowanej przez Magistrat listy — bonami pieniężnymi z Tow. św. Winc. a Paulo.

Nie mogą się po wsparcie zgłaszać 2 osoby z jednej wspólnie żyjącej rodziny ani też osoby z poza terenu wąbrzeskiego.

PP. właściciele nieruchomości, kupców i rzemieślników naszego miasta, uprzejmie prosimy, przyjmować bony z Tow. św. Winc. a Paulo jak pieniądze — nie sprzedając za nie jedynie alkoholu i tytoniu.

Bony te zamieniać będzie na gotówkę skarbnik p. Sigurski Z. (Rynek) w każdy poniedziałek i czwartek. Komitet

„Wesoły podwieczorek“ Sokolice Wąbrzeskich! Ospały i gnuśny byłby ten świat, gdyby nie sokolice, mając w zdrowym, wyćwiczonym i zahartowanym ciele zdrowego ducha, wnosząc w szare dni codzienności uśmiech i radość życia, jaką daje poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Ta radość wewnętrzna i prawdziwa sprawia, że na zabawach sokolice panuje specjalna atmosfera, która nie potrzebuje sztucznych podnieć i jest sama w sobie wytchnieniem i rozrywką.

W Wąbrzeźnie wyrobiły sobie opinię długoletnią pracą sokolice, które urządzają w niedzielę dnia 27 bm. już od godziny 17.00

„WESOŁY PODWIECZOREK“

na sali Dworu Wąbrzeskiego z wysmienitym pieczywem domowego wyrobu, zakąskami i potrawami itp. po jak najniższych cenach.

Od godz. 18,00 popisy Sokolice i zabawa tańcowna, Zarząd Wydziału Sokolice pracuje energicz-

nie nad tym, aby dla gości stworzyć jak najmiększą atmosferę i dać im jak najwięcej atrakcji.

Pierwszorządna orkiestra, tani i świetny bufet a przede wszystkim młode towarzystwo i niezastąpiony sokolice humor — to wszystko sprawia, że sokolice „Podwieczorek“, połączony z zabawą taneczną, jest już dziś dla wszystkich oczekiwana rozrywka, którym należy na dobrej i beztrudnej zabawie.

● Tradycyjny „Śledź“. Oddział Czerwonego Krzyża w Wąbrzeźnie urządza na cele tejże organizacji użyteczności publicznej w wtorek dnia 1 marca br. o godz. 20,00 w Hotelu pod Orlem, tradycyjną zabawę pod godłem „Śledzia“ na którą zaprasza „na ostatki“ Szan. Publ., zapowiadając szereg niespodzianek na zakończenie karnawału.

● Nieśmiertelne arcydzieło Williama Szekspira, o potężnej miłości Romea i Julii, członków poważnionych z sobą rodzin werońskich, ożywia na ekranie wiernie oddając czar i treść oryginału. „ROMEO I JULIA“, zdaniem najwybitniejszych znawców sztuki, krytyków, i artystów jest uwieńczeniem wszystkich arcydzieł wyprodukowanych przez wielką wytwórnię Metro Goldwyn'u reżyserii G. Cukora.

W roli głównej Norma Shearer, w w najpiękniejszej kreacji swego życia w roli „Julii“ — Leslie Howard w roli „Romea“

Sensacja artystyczna, która słusnie zdumiewa świat.

RUCH TOWARZYSTW.

— Walne zebranie Rodziny Rezerwistów odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm o godzinie 16,00 w Hotelu pod Orlem. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd

Stary zamek krzyżacki w Golubiu

W powiecie wąbrzeskim na szczycie dość wysokiego wzgórza, w pobliżu rzeki Drwęcy, widnieją wspaniałe i obszerne ruiny zamku golubskiego, zbudowanego przez Krzyżaków w latach 1296 — 1309, a będącego jedną z najważniejszych warowni na Pomorzu.

Przed zamkiem wystawiono t. zw. Podzamcze. Stańca tam z prawej strony wysoka i stroma baszta. W wschodniej części zamku zbudowano kaplicę św. Krzyża, której ślady jeszcze dziś napotkać można.

W czasie chlubnego naszego zwycięstwa pod Grunwaldem w roku 1410 pokonał tu Dobiesław Puchała Kawalerów Miechowych i zdobył ten gród warowny. W późniejszej długoletniej wojnie z Zakonem, zamek w Golubiu, jako ważna pozycja przez obie strony na przemian był zajmowany, na czym ucierpiał znacznie.

Za panowania Zygmunta III w Zamku tym mieszkała i tu życia swego dokonała siostra króla Anna, królowna szwedzka w roku 1625, pochowana w Toruniu w koście NMP. po północnej stronie

presbiterium w osobnej kaplicy całej czarnym marmurem wyłożonej ze wspinałym mauzoleum.

Pod panowaniem Prusaków po rozbiore Polski, zamek golubski zamieszkiwało dwóch pruskich urzędników. Za czasów Napoleona I ci zostali przez Francuzów przemocą z zamku wyrzuceni. Było to w czerwcu w roku 1807.

W roku 1883 rząd pruski ustanowił w tym zamku sądowe więzienie, a później zamieniono go na szkołę pruską.

Za czasów polskich zamek w Golubiu został ofiarnością społeczeństwa pięknie odnowiony. Obecnie mieści się w nim muzeum o bardzo ciekawymi zbiorami, które to muzeum jak i sam zamek jest licznie zwiedzany przez szkoły, organizacje i gromady turystów.

Miasto Golub liczy obecnie 4 tysiące mieszkańców. Położone jest nad rzeką Drwęcą, przy linii kolejowej Kowalewo-Brodnica. Miasto posiada m. in. młyn i tartaki. Pięknym zabytkiem obok zamku jest jeszcze kościół gotycki z czternastego wieku. Zachowały się też resztki starych murów miejskich.

Z ostatniej chwili

DOBOSZYŃSKI POZOSTANIE W ARESZCIE

Sąd lwowski nie uwzględnił wniosku obrony o wypuszczenie inżyniera Doboszyńskiego z aresztu. Wobec tego Doboszyński pozostanie w areszcie do dnia 30 czerwca br. gdyż Sąd skazując go na 2 lata aresztu, postanowił zaliczyć na poczet kary areszt śledczy, a w dniu 30 czerwca br., gdyż Sąd skazując go na 2 pozostaje on w więzieniu.

MŚCIWA RĘKA STALINA SIĘGA AŻ DO BELGII

BRUKSELA. Sowiecki attache morski w Konstantynopolu, a następnie w Sztokholmie, Aleksander Sobolew, który w roku 1930 odmówił powrotu do Moskwy został przez trybunał sowiecki zaocznie skazany na śmierć i osiadł w Brukseli — padł onegdaj ofiarą napadu. Nieznany osobnik uderzył go młotkiem w głowę w ciemnej klatce schodowej. Pierwszej

pomocy rannemu udzieliła żona. Sobolew przypuszcza, iż był to zamach na tle politycznym.

ROK BOMBARDOWANIA POWIETRZNEGO BARCELONY BARCELONA. W dniu 14 lutego br. minął rok od pierwszego bombardowania przez samoloty generała Franco Barcelony.

W ciągu roku Barcelona była bombardowana 31 razy. Zabitych zostało 946 osób, rannych 2.400 osób. Dane pochodzą ze źródeł republikańskich.

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód
Pomyślcie o tem i złożcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Numer akt: Km. 1356/35, 234/37 i 995/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 23 na podstawie art 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 kwietnia 1938 roku o godzinie 10,00 w Sądzie Grodzkim w Kowalewie pokój nr 10 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Edwarda Mettnera w Kowalewie nieruchomości: Kowalewo tom I wykaz L. 11. Dom narożnikowy, handlowo - mieszkalny położony w Kowalewie, Rynek nr 11, róg Rynku i ul. M. J. Piłsudskiego, który urządzoną ma księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Kowalewie.

Nieruchomość oszacowania została na sumę zł 28.068, cena zaś wywołania wynosi zł 18.712.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł 2.806 gr. 80

Rekojmnię należy złożyć w gotówzinie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze matoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Kowalewie ul. Legionów nr 3, sala nr 12.

Dnia 11 lutego 1938 roku.

(—) LITWIN, komornik.

Numer akt: Km. 822/36 i dalsze.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 23 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 marca 1938 roku o godzinie 9,00 przystąpi do opisu nieruchomości Hamer - dobra tom VII wykaz L. 3, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 16.269,99 zł z procentami i kosztami oraz dalszych przypadającej wierzycielowi Państwowemu Bankowi Rolnemu Oddział w Grudziądzu i innym od dłużników Alfreda i Aleksandra małż. Szylerów zam. w Hamerze pow. Brodnica, i wzywa wszystkie osoby, nie uczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wierzyciel oszacował nieruchomość na sumę 117.000 zł. Oszacowanie przez wierzyciela będzie przyjęte za podstawę licytacji, jeżeli na trzy dni przed terminem opisu nie sprzeciwią się temu dłużnik i uczestnicy (art. 671 par. 2 k. p. c.)

Kowalewo, dnia 14 stycznia 1938 r.

(—) LITWIN, Komornik.


KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

UWAGA! Tylko 2 dni w poniedziałek i wtorek o godz. 2.30, 5 i 8.30 wyświetlamy „Koronę“ produkcji Metro-Goldwyn z Lwem. Nieśmiertelne arcydzieło „Szekspira“ p. t. **Romeo i Julia**

Najpotężniejszy film, który od pierwszej do ostatniej sceny zachowuje czar i akcję oryginalnego filmu, który zdumiewa świat w roli tyt. najwybitniejsza aktorka w roli „JULII“ Norma Shearer, Leslie Howard oraz John Barrymore, Edna May Oliver, Basil Rathbone, C. Aubrey Smith, Andy Devine i inni. BACZNOŚĆ Młodzież szkolna i dzieci w poniedziałek g. 5 dla wszystkich we wtorek o g. 2.30 dla gimnazjum o g. 5 dla wszystkich o g. 8.30 starsi

Nast. film: **MAGICZNY KLUCZ** z bohaterem „Frankenstaina“ Borysem Karloffem

Specjalna orkiestra na „ostatki“ codziennie przygrywa do ulubionego **DANCINGU** początek o godz. 8 wstęp bezpłatny tylko dla stałych gości

„Nie tak in illo tempore bywało,

Gdy się klientów z ulicy zwołało! —

Świat dziś postąpił — trzeba ich poprosić,

I tu w gazecie firmę swą ogłosić! —

Podaję Szan. Klienteli Wąbrzeźna i okolicy do wiadomości, iż nabyłem

t a k s ó w k ę

która jest o każdej porze do dyspozycji i proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa. Usłne lub telefoniczne zamówienia przyjmuję

H. Bruscke

WĄBRZEŹNO, ul. M. J. Piłsudskiego 20

Telefon nr 28 = Telefon nr 28

Kupię gospodarstwo

200 - 300 mórg z zabudowaniami, żywym i martwym inwentarzem.

Zgł. tylko piśmienne z podaniem ceny przyjmuje — adm. „Głosu Pomorza“

Chłopiec

do roznoszenia gazet potrzebny. Zgł. w adm.

Głosu Pomorza

Ogłoszenia

umieszczane

w Głosie

Pomorza

przynoszą

pożądany

skutek!

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji lub agenturach 1,— zł
z odnośnikiem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom.“ wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetry (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr
na stronie 4-lamowej (w tekście) 30 gr
na stronie pierwszej 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.